

DRWECA

z dodatkami: „Oplękun Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartałowo wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmując się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Banki wydawców: „Drweca” Sp. z o.o. p. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca” Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 26 sierpnia 1926.

Nr. 100

Mamy nieprzeliczone skarby w ziemi naszej, ale trzeba je wydobyć.

Z pierwszego pobytu Kemmerera w Polsce następująca opowiadają anegdotkę. Otóż Kemmerer wdawszy się w rozmowę z pewnym żydem, zapytał go: „A jak to wam w Polsce? Żle bardzo źle, odpowiada żyd”. „Nu, a czemu ma być źle, kiedy wy w Polsce macie tyle skarbow w ziemi?” — „Panie, rzecze żyd, będzie w Polsce wienczas dobrze, kiedy nasi ministrowie będą pod ziemią, a skarby, które są w ziemi, na ziemi”. Podajemy tę anegdotkę nie w tym celu, byśmy chcieli we wątpliwość podać działalność naszych ministrów, — boć byli między nimi i źli, ale byli też i tacy, którzy ożywieni dobrymi chęciami, jedynie dobra państwa pragnęli i o nie zabiegali. Jeżeli przytaczamy ów dowcip, to jedynie dla jego drugiego aspektu dotyczącego nieprzebranych skarbow naszej ziemi. Rzeczywiście posiadamy w naszej ziemi taką moc drogocennych kruszców, że byleśmy z energią i umiejętnością umieli się zabrać do nich i wydobywać je na powierzchnię ziemi, to rychło bogactwem i dobrobytem zasłynąłby kraj nasz. Między niezliczonymi bogactwami naszej ziemi nie ostatnie zajmują miejsce dary przyrody w surowcach nawozowych, w które Opatrzność szczerze nas zapoatrzyła. Niestety, aż dotąd myśmy zgoła nic nie uczynili dla ich wydobycia i zapoatrzenia w nie nasze tak bardzo ich łaknące rolnictwo. Za to sprowadzaliśmy ich mnóstwo wielkie ze zagranicy, płacąc za nie grubo i przyczyniając się w ten sposób do niszczenia własnej naszej waluty. W ostatnim roku wydaliliśmy ni mniej ni więcej jak 75 milionów zł. na sztuczne nawozy i surowce nawozowe, podczas gdy wszystkiego tego mamy pod dostatkiem we własnym kraju. Surowców nawozowych znajduje się w kraju nieprzebrana moc i starczą dla nas na setki pokoleń.

Otóż podług obliczeń w jednym zagłębieniu wschodnio-galicyskim mamy tylko samych fosforytów 30 milj. ton.

Wedle dotychczasowych badań i oznaczeń, mamy też 8 milj. ton potaszu od góry Warty poprzez Inowrocław. I te wszystkie skarby dające podstawę do dobrobytu państwa leżą dotąd nie eksploatowane, jedynie dzięki naszemu niedbalstwu i brakowi inicjatywy! A przecież, gdybyśmy grosz ten wyrzucony dla nabycia tych nawozów zagranicą, włożyli we własny ten przemysł, stwarzając kopalnie i fabryki sztucznych nawozów i mnóstwu ludziom zapewniłibyśmy pracę i uprzystępnilibyśmy naszemu rolnikowi łatwiejsze nabycie sztucznych tych nawozów, przez co podnieśli byśmy równocześnie produkcję produktów rolnych do podwójnej wysokości, — a zarazem umożliwilibyśmy wyrabianie materiałów wybuchowych naszemu wojsku i niezależnilibyśmy się pod tym względem od zagranicy, która — jak to już dowiodła ostatnia wojna bolszewicka — dowóz amunicji zamknąć każdej chwili nam jest w stanie.

Wzmocnienie mostu pod Toruniem.

Warszawa. W związku z ożywieniem się ruchu kolejowego, a zwłaszcza w obrębie dykcji poznańskiej i gdańskiej, jak również ruchu transytowego przez Pomorze, min. kolei przystąpi w najbliższym czasie do robót koło mostu na Wiśle pod Toruniem, celem wzmocnienia dźwigarów mostowych.

Kredyty rządowe na rozbudowę Gdyni.

Premier Bartel w rozmowie z burmistrzem m. Gdyni zaznaczył, że sprawa kredytów państwowych dla miasta stoi na pierwszym planie i już na początku września zostaną wyasygnowane pierwsze kwoty przeznaczone, tytułem kredytu budowlanego na budowę ratusza, szkoły, oraz portu.

Popyt na akcje polskie w Wiedniu.

Wiedeń. Najnowsza mowa programowa prezesa ministrów prof. Bartla, oraz fakt, że rząd polski w ostatnim czasie poczynił cały szereg zabiegów, które spowodowały wzrost waluty polskiej sprawiły, że obecnie na rynku wiedeńskim zauważyć się daje silne zapotrzebowanie akcji polskich w szczególności poszukiwane są akcje naftowe.

Tajny zakaz czytania „Słowa Pomorskiego” przez wojsko.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” zamieszcza pod nagłówkiem „Bojkot „Słowa Pomorskiego” przez wojsko”, wiadomość z Torunia z dnia 20 bm. o następującym rozkazie dowódcy O. K. VIII. generała Berbeckiego do komendy garnizonowej O. K. VIII.

„Po pierwsze, podległym oficerom i żołnierzom zabrania się uczęszczania do wszystkich publicznych lokali, w których jest abonowane, względnie kolportowane „Słowo Pomorskie”.

2. Wszystkim oficerom i żołnierzom zabrania się czytania i abonowania „Słowa Pomorskiego”.

3. Zabrania się abonowania „Słowa Pomorskiego” kasynom oficerskim i świetlicom żołnierskim.

4. Zabrania się utrzymywania stosunków towarzyskich na miejscach publicznych i prywatnych osobom wojskowym z członkami redakcji „Słowa Pomorskiego”.

5. Zabrania się zamieszczania przez władze wojskowe wszelkich urzędowych ogłoszeń w „Słowie Pomorskiem”.

Nad wykonaniem tego zarządzenia czuwać będzie zandarmierja i organa administracyjne”.

Po otrzymaniu tej nieprawdopodobnej wiadomości zwróciła się Red. „Słowa Pom.” do p. gen. Berbeckiego telefonicznie z prośbą o wyjaśnienie.

P. gen. potwierdził, że istotnie wydał podobny rozkaz; jest to jednak rozkaz przeznaczony dla wojska i p. generał nie wie, w jaki sposób przedostał się do prasy; oświadczył, że nie może przesłać go redakcji.

P. generał uważa działalność „Słowa Pomorskiego” za „bardzo zbliżoną do działalności komunistycznej” i musi traktować „Słowo Pom.” „na równi z gazetami komunistycznymi”.

P. min. spraw wojsk. obchodzi tylko święto „swoje”.

Warszawa, 23. 8. Wczoraj odbyło się święto pułkowe 21 pułku piechoty, który brał najczynniejszy udział w zamachu majowym. Obecnie znajduje on się w obozie letnim pod Płockiem.

Na obchód pułkowy przybył minister spraw woj-

skowych, który — jak wiadomo — w ubiegłą niedzielę z powodu niedzielnego odpoczynku w Sulejówku nie mógł być na obchodzie święta Żołnierza Polskiego w dniu 15 bm.

Odrzucenie żądań rzemiosła polskiego.

Warszawa, 22. 8. Ustawa przemysłowa, opracowana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przewiduje równouprawnienie organizacji zawodowych, m. in. zawodowych związków rzemieślniczych z cechami.

W sprawie kwalifikowania rzemieślników nie przy-

jęto żądania cechów, aby kwalifikowanie należało do nich; czynności te oddane będą specjalnym komisjom z udziałem cechów, związków zawodowych i delegatów rządu.

Skład delegacji polskiej wyjeżdżającej do Genewy.

Warszawa. Skład delegacji polskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów został już definitywnie ustalony i przedstawia się następująco: delegaci pełnomocni: minister spraw zagranicznych pan August Zaleski, min. pełnomocny p. Henryk Strasburger, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku i min. pełnomocny pan Franciszek Sokal, stały delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów; delegaci zastępcy: minister pełnomocny p. Jan Modzelewski, poseł polski w Bernie, dyrektor departamentu polityczno-ekonomicznego w

Min. Spraw Zagranicznych p. Tadeusz Jackowski, oraz oraz prof. dr. Michał Rostworowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obrazy Zgromadzenia rozpoczną się 2 września br. Nie jest wykluczonem, iż w charakterze delegatów rządu polskiego wyjadą do Genewy przedstawiciele sfer parlamentarnych.

Sesja komitetu rekonstrukcji Rady Ligi Narodów rozpocznie się 30 bm.

Na korzyść Niemiec.

Genewa, 23. 8. Program wrześniowej sesji Ligi Narodów uległ o tyle zmianie, iż kolejność 23 punktów porządku dziennego została zniesiona na korzyść Niemiec.

Natychmiast po dokonaniu wyboru na prezydenta nastąpi głosowanie w sprawie przyjęcia Niemiec do

Ligi. Jeżeli nie zajdą komplikacje, liczyć się można z tem, iż uchwała przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, zapadnie na Zgromadzeniu w dniu 7. września tak, iż 9. września delegacja niemiecka weźmie już udział w plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

W nocy z dnia 19 na 20 bm. na linii Berlin-Kolonia, nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg pociąg pospieszny, który wyjechał z Berlina o godz. 22.35, wykoleił się w pobliżu stacji Leiferde. Z szyn wyskoczyły: lokomotywa i 7 wagonów. Pociąg był stosunkowo mało zajęty. Większość wagonów wraz z lokomotywą stoczyły się z nasypu, wysokości półtora metra i zaryły w ziemi. Wagon siódmy wtoczył się z olbrzymią siłą w wagon szósty, miżdząc go i druzgocąc w kawałki. Natychmiast zewsząd wysłano pociągi sanitarne, a lekarze przystąpili do udzielania pomocy doraźnej. Miejsce katastrofy przedstawia wstrząsający obraz zniszczenia i grozy. Śmierć poniosło wiele osób. Dotąd ustalono śmierć konduktora i 11 podróżnych. Przypuszcza się jednak, że ofiar jest więcej. Ciężko ranni dwaj funkcjonariusze kolejowi i 21 podróżnych. Zarządzone śledztwo nad wykryciem przyczyny tej katastrofy skłania do przypuszczenia, że jest ona zamachem zbrodnym. Tor kolejowy zo-

stał rozłożony, a szyny rozkręcone, o czym świadczą porzucone w pobliżu toru śruby, które podkręcano od spoidel.

Tłumaczenie dykcji kolejowej Rzeszy, że wykojenie powodowane zostało przez zamach, jest mało prawdopodobne, ponieważ w ciągu ostatniej godziny przed katastrofą przeszły temi samymi szynami trzy pociągi pospieszne, ostatni na 11 minut przed wypadkiem. Podobnie z przeciwnej strony jechały liczne pociągi towarowe, tak, że jest fizyczną niemożliwością, żeby złożyć w ciągu kilku minut mogli rozluźnić szyny na długości 15 m.

Prawdziwa przyczyna zdaje się leżeć w złym stanie podtorza. Jeden z niemieckich fachowców kolejowych zwrócił uwagę na to, że w odległości 9 km. od miejsca katastrofy 300 m. na zachód od kamienia kilometrowego, 220,4 znajdują się na torze południowym dwa podkłady kolejowe tak zgniłe, że wszystkie śruby, mające przytrzymać szyny, znajdują się na zewnątrz.

Koniec wojny religijnej w Meksyku.

Wiedeń, 21. 8. Pisma tutejsze donoszą z Nowego Jorku, iż konflikt kościelny w Meksyku zakończył się zwycięstwem prezydenta Callesa. Episkopat ogłasza, iż skorzysta z propozycji prezydenta i pozostawi całą tę kwestję sporną do rozstrzygnięcia kongresowi narodowemu i sądom.

Meksyk, 23. 8. Uregulowanie konfliktu religijnego

zda się przybierać realne kształty. Świadczy o tem konferencja odbyta z prezydentem Callesem, której wynik biskupi uznają za całkowicie zadowalający. Calles zawiadomił biskupów, że regulamin, na zasadzie którego księża będą musieli się rejestrować, jest zarządzeniem czysto administracyjnym i nie należy się w nim dopatrywać zamiarów rządu mieszanego się do spraw religijnych.

Targi remontowe

odbędą się w roku bieżącym według rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych w następujących miejscowościach:

1. Działdowo	dnia 21 września	1926 r. godz. 10
2. Brodnica	" 22 "	" 10
3. Toruń	" 23 "	" 10
4. Chełmża	" 24 "	" 10
5. Wąbrzeźno	" 25 "	" 9
6. Grudziądz	" 27 "	" 9
7. Chełmno	" 28 "	" 10
8. Sępólno	" 30 "	" 10
9. Pelplin	" 5 października	" 10
10. Tczew	" 6 "	" 10
11. Starogard	" 7 "	" 10
12. Puck	" 9 "	" 10

Przedstawiający konia na targach remontowych musi mieć zaświadczenie od wójta, że gmina, z której koni pochodzi jest wolna od zarazy. Żądane zaświadczenie może być wystawione wspólnie dla wszystkich koni pochodzących z jednej gminy i przedstawionych komisji remontowej.

Przewodniczący Komisji Remontowej będzie zakupywał konie za gotówkę i na czeki.

Zgodnie z uchwalonym budżetem Ministerstwo Spraw Wojskowych zakupi w roku 1926 tylko 1200 koni.

Zakupywane będą konie od 3 i pół do 6 lat, pochodzenia szlacheckiego (rasowe) kategorii dobre, bardzo dobre i wybitne.

Dodatek hodowlany, ustalony na rok 1926 w wysokości 10% ceny szacunkowej, będzie wypłacony tylko na podstawie świadectw własnego chowu zaświadczonego przez: a) kierowników stad państwowych, b) Izby Rolnicze, c) Instytucje hodowlane.

Ponadto do końca 1926 roku w drodze wyjątku będą uznawane za prawomocne zaświadczenia wójtów.

W roku bieżącym, ze względu na ograniczenia budżetowe zakup odbywać się będzie od hodowców.

Nabywanie koni od handlarzy i pośredników pod jaką to by nie było postacią jest absolutnie wzbronione.

Jak w roku poprzednim tak i w roku 1926 będą przyznawane dyplomy na odznaczenie hodowców medalami: złotym, srebrnym i brązowym ze specjalne zasługi, położone na polu remontu. Odznaczenia te będą przyznawane przez specjalną komisję podobnie jak w roku 1925 na wnioski przewodniczących komisji remontowych.

Komisja remontowa płacić będzie następujące ceny:

Za kategorie koni wysokich w kłębie	Dobre t. j. z mało widocznymi wadami dozwolone przepisami o zakupie	Bardzo dobre t. j. bez widocznych wad	Wybitne
od 150—152	750	900	1.100
od 152—156	800	950	1.200
powyżej 156	850	1.000	1.300

Ceny rozumieją się za konie 3-letnie urodzone przed 1. VI. 23 roku i za wybitnie dobrze rozwinięte egzemplarze urodzone po 1. VI. 23 r. oraz za konie w wieku od 4—6 lat.

Dla koni artyleryjskich ceny rozumieją się za konie urodzone w 1923 r. i starsze do lat 6-ciu.

Do powyższych cen należy doliczyć 10% dodatku hodowlanego. Pomorska Izba Rolnicza.

Głos w sprawie ostatniego posiedzenia Sejmiku powiatowego.

№ 96 „Drwęcy“ z dn. 17. bm., który z powodu mej nieobecności dopiero dziś mogłem odczytać zawiera pod nagłówkiem „Niecna robota partyjników“ artykuł, zresztą w tendencji i zasadzie oczywiście słuszny, gdyż członkowie sejmiku powiatowego powinni sumiennie, bezinteresownie i bezpartyjnie przestrzegać według najlepszego przekonania li tylko interesu powiatu. Natomiast końcowy ustęp mimochodem — oczywiście nie umyślnie — dopuszcza mylne mniemanie — jakoby przez brak męskości był tolerował na sejmikach wybrki partyjników. Atoli takie mniemanie nie odpowiada rzeczywistości. Bowiem partyjnicтво — względnie opozycja zdrożna — ujawniła się wyraźnie tylko raz w sprawie właśnie Łąkorza, gdy domagała się samowładnego urzędzenia i przeprowadzenia sądu i wyroku przeciwko ówczesnemu administratorowi, na co nie mógł mieć sejmik na podstawie odnośnych aktów ani kompetencji, ani uprawnienia. To też do tego, pomimo grózb i dokonanej nawet poby zwracania sejmiku nie dopuściłem — co chyba nie stanowił domniemanego braku męskości. Pozatem opozycja, do której sejmikowi — o ile jest rzeczowa i porządkowa — a nie zdrożna i partyjna, którą w takim razie nie byłbym dopuścił — służy prawo — nie zachodziła za mego kierownictwa i sejmiku w dawnym składzie, aż do obecnego wypadku, którego nie byłem świadkiem, a który stał się przedmiotem owego artykułu. Wogóle opozycja pewna powstała dopiero w ostatnie lata bez różnicy partyjności, gdy wskutek ograniczeń powiatów przez ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych powiatu, straciły swoje dawniejsze ustawowe dochody, a na spełnienie swych zadań publicznych, musiały szukać w to miejsce osobnych, nowych, samoistnych dochodów — nigdzie niepopularnych już wskutek ogólnego przecięcia płatników. Mylnie tedy jest mniemanie szanowanego autora artykułu, jakoby był przez 6 lat pozwolił partyjnikom pobudzonemu do tego przez rzekomy brak męskości na sejmikach złączać się nad moim kierownictwem — pomijając już fakt, że sejmik ukonstytuował się dopiero 4 lata temu w miejsce poprzedniej Rady powiatowej tymczasowej. O ile zaś zachodziły zboczenia pojedynczych członków sejmiku — mianowicie w polemice z innymi — stosowałem należyta korekturę bezstronnie i bezwzględnie — zresztą ani nie ukrócając rzeczowo praw przysługujących sejmikowi, ani też nie dopuszczając do ich przekroczenia. Juljan Sas-Jaworski.

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty na wrzesień u listowych

niech zamówi „Drwęcy“ natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym, lub w ekspedycji naszej.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 25 sierpnia 1926 r.
Kalendarzyk. 25 sierpnia, Sroda, Ludwik, kr. w.
26 sierpnia, Czwartek, Zefiryjn, pp. m.
Wschód słońca g. 5 — 1 m. Zach. słońca g. 19 — 3 m.
Wschód księżycy g. 20 — 49 m. Zach. księżycy g. 8 — 35 m.

Z miasta i powiatu.

Wycieczka Stow. Dzieci Marji.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 22. bm. urządziło tut. Stow. Dzieci Marji wycieczkę do Łąkorza.

Choć pogoda nie sprzyjała, wyruszyliśmy o godz. 8-mej rano w drabistych, umajonych wozach, aby wziąć udział w nabożeństwie, lecz deszcz, który nam w drodze kilkakrotnie przeskodził, spowodował znaczne opóźnienie. Jedynie zawiązczyły należy Czcigodnemu Ks. Prob. Dunajskiemu, który cierpliwie z głównym nabożeństwem zczekał, dając nam temsamem możność do spełnienia naszego obowiązku niedzielnego. Nader miłą gościnność oraz zgodną harmonję okazało nam Stow. Dzieci Marji w Łąkorzu. Przybywając tam zastaliśmy wszystko przygotowane na nasze przyjęcie.

Po nabożeństwie urządzono nas satyn obiadem, przy którym spędziliśmy wesoło kilka godzin.

Zaznaczyć należy, że Czcigodny Ks. Prob. Dunajski nie szczędził sobie trudu ani ofiary, ażeby sobie powierzone członkinie prowadzić na dobrej drodze duchowej, a zarazem dać im możność wesołej i niewinnej rozrywki.

Zatem po niesporach urządzono zabawę przepłatną pięknymi i wesołymi deklamacjami, śpiewem i występami, w których łąkorskie Dzieci Marji się popisały.

W końcu urządzono wspólną kawę, po której przy licznych okrzykach na cześć Czcigodnego Ks. Prob. i wspólnym pożegnaniem oraz podziękowaniem za tak miłe przyjęcie, wyruszyliśmy dosyć późnym wieczorem z powrotem do domu.

Sekretarka.

Podziękowanie.

Serdeczne „Bóg zapłać“ składamy Czcigodnemu Ks. Prob. Dunajskiemu oraz Stow. Dzieci Marji za tak serdeczne i miłe przyjęcie, które pozostanie wszystkim długo w pamięci. Również serdeczne podziękowanie należy się wszystkim tym, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do sprawienia nam przyjemności w naszej wycieczce.

Zarząd.

Zebrań przedwyborcze Tow. Samodzielnych Rzemieślników.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 23 b. m. o godz. 7½ wieczorem, odbyło się na małej salce Hotelu Polskiego zebrań Tow. Samodzielnych Rzemieślników, celem wyboru kandydatów do przysiężnej rady miejskiej. Przy dośb licznych udziałach, zebrań zganił p. Jabłoński, poczem na przewodniczącego zebrań obrano p. Duszyńskiego Nikodema. W tajnym głosowaniu kartkami wybrano 8 kandydatów, a mianowicie: p. p. Grabowskiego, Jentkiewicza Bron., Ludwickiego, Wysockiego, Grześkiewicza, Rogackiego Fr., Jabłońskiego, Pajrowskiego.

Po dłuższej dyskusji zaproponował p. Ludwicki, aby wybrać komitet, któryby się zajął sprawą wyboru 8 zastępców do rady miejskiej. Do komitetu ustalono listę kandydatów w następującym porządku: p. p. Jentkiewicza Bron., Duszyńskiego Nik., Grabowskiego, Koszyńskiego, Jabłońskiego i Ulatowskiego. Około godz. 11 ej przewodniczący zamknął zebrań. Następnie odbyło się zebrań stanu średniego, na które przybył delegat z Grudziądza.

Śmierć towarzyszkii dzieci niemieckich.

Lubawa. Z Berlina przybyła panna Meta Weiß do Polski, jako towarzyszkii dzieci niemieckich, które pomieszczała na wsi. Następnie chciała odwiedzić krewnych, by im sprawić niespodziankę. Po drodze, w Toruniu, wypita filiżankę buljonu. Wkrótce potem poczuła mdłości, lecz nie zważając na to pojechała dalej. Gdy przybyła do wuja, p. Challa w Mrówisku,

tego młodzieńca, a resztę, to już moja rzecz dołożyć: jeśli zaś czego braknie czasem temu pańcziowi, ha, niechaj wybaczy, życie, to nie karmelek. Powiedz nam sam mój kawalerze, czy wolisz skromny kawałek chleba, który ci się należy, czyli też być ciężarem państwu Wielogrodzkiemu, którzy są bardzo łaskawi dla ciebie, ale przecież mają także córki, o której masz pamiętać?

Głównem uczuciem, które przeważało we mnie w tej chwili był wstyd. Najprzód wstydziłem się mojej utajonej niechęci ku panu Klonowskiemu, który przemawiał jak człowiek honoru i przypominał mi to, co jak czułem, było moim obowiązkiem pomyśleć i powiedzieć sobie bez cudzej inicjatywy. Wstydziłem się, że w głębi duszy czułem nieprzewidywaną prawie chęć rzucenia się do nóg pani Wielogrodzkiej i prośzenia jej, aby mi nie puszczała ze swego domu. Stałem błądy i drżący, miotany temi refleksjami, a podczas gdy państwo Wielogrodzcy protestowali przeciw przypuszczeniu mojego opiekuna, iż zatrzymując mnie u siebie, wyrządziliby krzywdę własnemu dziecku, przypominałem sobie, że p. Klonowski miał u siebie jakieś pieniądze, które dziś niestety, były moimi — i postanowiłem nie być nikomu ciężarem.

— Nie, i jeszcze raz nie, nigdy na to nie pozwolę, moi kochani państwo; zresztą, zdecyduj się sam panie Edmardzie — rzekł mój opiekun.

— Jeżeli ja mam decydować, to pojedę do Ławrowa — rzekłem — i bardzo, bardzo dziękuję państwu za ich dobroć dla mnie! — i łkając, chwyciłem rękę pani Wielogrodzkiej, którą okryłem pocałunkami i łzami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Lama,

11

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Po pierwszym, bardzo serdecznym przywitaniu, zająwszy wskazane mu miejsce na kanapie, odezwał się p. Klonowski:

— Przybyłem podziękować państwu za zajęcie się moim pupilem; w istocie, jestem wam tak wdzięczny, jak gdybyście wszystko to zrobili dla mojego rodzzonego dziecka. Pocziwie to było kobiecisko, ta nieboszcza Moulardowa, choć zawsze jej mówiłem, że psuje swego gagatka. No, chodź tu, mój biedaku — dodał zwracając się do mnie — pokaż się czy jesteś już zdów zupełnie. No, zmierzniałeś trochę — zauważył, biorąc mnie za brodę — ale to przejdzie! Bądź mi zachem, bo przyjechałem zabrać cię z sobą i oddać do szkoły. U nieszczę cię u księży Bazyljanów w Ławrowie razem z moim młodszym synem. No, cóż ty na to?

Uważałem, że wśród tego, co mówił p. Klonowski, Hermia zbliżyła się do matki, objęła ją rękami za szyję, całowała ją i wpatrywała jej się w oczy. Pani Wielogrodzka, popieściwszy córkę, zwróciła się do p. Klonowskiego.

— Panie dobrodzieju, mówiliśmy już parę razy, ja z moim mężem o tej sorawie, i postanowiliśmy prosić pana, abyś zostawił Mandzia u nas, przynajmniej na ten rok szkolny. Wszak tutaj mamy także gimnazjum, nawet jak mówią, lepsze niż w Ławrowie, a u nas na niczem zbywać mu nie będzie. W tym wieku, a oso-

bliwie po stracie jaką poniósł, byłoby to może i lepiej dla niego, gdyby pozostał wśród otoczenia osób znajomych i z którymi się oswoił. My także przyzwyczailiśmy się uważać go jako własne dziecko, i przykroby nam było, gdybyś go nam pan zabrał.

— Ho, ho, moja pani dobrodziejo — ozwał się p. Klonowski — panie wszystkie, jak widzę, dajecie sobie słowo, aby rozpieszczać tego chłopca! Pieście go sobie zresztą jak chcecie, ale na to pozwolić nie mogę, aby wam był ciężarem. Wychowanie jego jest moją rzeczą, jako opiekuna, jest na to zresztą mały spadek po jego matce. Czy to chłopiec chowa się za piecem? Kraj potrzebuje twardych ludzi, a takich nie może mu dać miękkie wychowanie! W imieniu mojego pupila nie mogę przyjąć łaski państwa dobrodziejstwa.

— Mogę zaręczyć panu dobrodziejo — oświadczył tu komornik — że pupil pański nie będzie nam ciężarem. Co się tyczy słusznej pańskiej obawy przed miękkim wychowaniem dzieci, to Edmard ma na swój wiek tyle rozumu, by zrozumiał swoje położenie i pojął swoje obowiązki. Uczy się dobrze i z zamilowaniem, a więcej od niego wymagać nie można. Bylibyśmy panu dobrodziejo bardzo wdzięczni, gdyby został u nas na ten raz przynajmniej.

— Już to co nie, to nie, panie komorniku dobrodzieju — odparł stanowczo mój opiekun. — Wiem ja dobrze, że wychowanie dzieci kosztuje, bo mam sam dwóch chłopów w szkołach, którzy mię zjadają. Ale skoro już wobec Boga i sądu przyjąłem na siebie obowiązki opiekuna, tożnie pozwolę się w nich wyręczyć nikomu. Trochę tam, jak mówiłem, zostało po matce

stan jej pogorszył się tak dalece, że p. Ch. zawiadził lekarza powiatowego z Nowogomiasta, który stwierdził zatrucie mięsem. Panna W. zmarła po 3 dniach. Zwłoki zostały obłożone aresztem przez prokuraturę i zwolniono po dokonaniu obdukcji, poczem odbył się pogrzeb w Lubawie przy tłumnym udziale miejscowych Niemców.

Z Pomorza.

Katastrofa kolejowa.

Brodnica. Dnia 22. bm. w godzinach rannych, w chwili gdy pociąg osobowy, idący z Nowogomiasta wjeżdżał do stacji Brodnicy, kierownik parowozu manewrowego nr. 672, nie zauważywszy sygnału wjazdowego wpadł z boku na nadchodzący pociąg.

Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone, jak również dwa wagony pociągu osobowego. Strat w ludziach na szczęście nie było. Lekkich uszkodzeń cieleśnych doznał: pp. Jan Krasieński z Lubawy i pracownik kolejowy Wł. Witulski z żoną z Jajkowa.

Opatrunek udzielił im lekarz miejscowy p. Otto. Winę zderzenia ponosi, jak się zdaje, maszynista parowozu manewr., który przez niezwrócenie uwagi na sygnały spowodował katastrofę.

Z powodu zatarasowania toru, przerwa w ruchu wynosiła 50 minut.

Półtoraroczna Szkoła Rolnicza Męska w Kowalewie Pomorskiem.

Kowalewo. Istniejącą 6 lat szkołę rolniczą w Kowalewie Pomorskiem, przed trzema laty Pomorska Izba Rolnicza przekształciła z dwuzimowej na półtoraroczną. Rozszerzenie nauki na półtora roku, w połączeniu z zajęciami praktycznymi, daje uczniom większy zasób wiadomości, niż to można było osiągnąć w szkole dwuzimowej. Przygotowanie uczniów do ich przyszłego zawodu odbywa się drogą nauki teoretycznej, trwającej 5 godzin dziennie, i zajęć praktycznych, obliczonych na przeciętnie 2-5 godzin dziennie.

Nauka teoretyczna obejmuje:

A. Przedmioty ogólnokształcące: 1. Religia. 2. Język polski. 3. Geografia Polski. 4. Historia polska. 5. Rachunki i geometria. 6. Higiena. 7. Śpiew. 8. Cwiczenia wojskowe.

B. Przedmioty pomocnicze: 1. Botanika. 2. Zoologia. 3. Chemia. 4. Fizyka. 5. Miernictwo. 6. Ustawodawstwo rolnicze.

C. Przedmioty zawodowe: 1. Uprawa roli i roślin. 2. Hodowla zwierząt domowych. 3. Zarząd gospodarstw. 4. Rachunkowość rolnicza. 5. Warzywnictwo i sadownictwo. 6. Pszczelnictwo. 7. Mleczarstwo. 8. Ratowanie zwierząt.

Uczniowie zamieszkani mogą mieszkać w dzierżawionym na ten cel internacie szkolnym. Kuchnię prowadzą uczniowie we własnym zarządzie na zasadach spółdzielczych, a koszt mieszkania i utrzymania wynosi średnio 30-35 złotych miesięcznie. Uczniowie mieszkający w internacie, winni przywieźć własne łóżka i pościel, oraz złożyć jednorazowo na zakupno urządzeń kuchennych kwotę 5.—zł.

Opłata szkolna (czesne) wynosi: za kurs zimowy 40.—zł, za kurs letni 20.—zł, czyli za całe półtoraroczne 100.—zł.

Nauka w bieżącym roku rozpocznie się dnia 4-go listopada i trwać będzie do końca marca 1928 r.

W czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy otrzymują uczniowie wakacje dwutygodniowe, ponadto mogą uzyskać miesięczny urlop na czas żniw.

Uczniowie w wieku poborowym korzystają z odroczenia służby wojskowej do czasu ukończenia nauki. Przy szkole prowadzi się hufiec przysposobienia wojskowego. Uczniowie, którzy przejdą wyszkolenie w hufcu szkolnym, korzystają z przewidzianych ustawą ulg w czasie odbywania służby wojskowej, a to na podstawie zaświadczeń, jakie otrzymują przy końcu nauki od władz wojskowych.

Kandydaci mający zamiar uczęszczać do naszej szkoły, winni wnieść własnoręcznie napisane podanie do Dyrekcji szkoły, zaopatrzone w załączniki:

1. metrykę urodzenia i chrztu, na dowód ukończenia 16 lat życia.

2. świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej, względnie ostatnie świadectwo szkolne, o ile uczęszczał do innej szkoły.

3. świadectwo moralności wystawione przez urząd parafjalny lub gminny.

4. własnoręcznie napisany życiorys.

5. zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do szkoły i zobowiązanie ponoszenia kosztów utrzymania w szkole.

Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, należy zgłaszać się jaknajrychlej.

Nowowstępujący uczniowie winni stawić się w szkole dnia 3. listopada br. w godzinach popołudniowych.

Świątokradztwo.

Wąbrzeźno. Onegdy rano nieznanymi dotychczas sprawcy dopuścili się w parafjalnym kościele ciężkiej zbrodni — świątokradztwa. Zakradłszy się w niewiadomy sposób do świątyni — złoczyńcy ogolili obraz Św. Rodziny zdłuszy srebrne sukienki, koronę i berło z cudownej Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus. Zarazem świątokradcy zerwali z ołtarza i unieśli ze sobą 12 wot srebrnych. Widocznie ktoś musiał ich spłoszyć, gdyż nie zdążyli ze sobą zabrać srebrnego okrycia ramion Dzieciątka Jezus oraz 23 innych wot, które pozostały na miejscu.

Wezwana policja przeprowadziła dochodzenia wstępne, które jednakże narazie nie dały żadnych wyników.

Proces Księdza-Hakatyisty.

Grudziądz. Dnia 23. bm. odbędzie się w Grudziądzu interesujący proces przeciwko ks. Schulzowi, któremu zarzuca się antypaństwową działalność. Ks. Schulz, jako proboszcz w Lignowie, powiatu gnieźnieńskiego, szereg razy zniesławiał za ambony państwo polskie. Powołano około 10 świadków.

Okropny wypadek wskutek nieostrożności.

Grudziądz. Okropny wypadek zdarzył się w ub. czwartek. Służąca stolarza Reszkowskiego siedziała z półrocznym synkiem jej rodziny przy otwartym oknie. W pewnej chwili wyszła do sąsiedniego pokoju. Dziecko, które pozostało same, wychyliwszy się oknem wypadło na bruk i na miejscu się zabiło.

Śmierć wskutek ukąszenia muchy.

Brzeziny, pow. świecki. Pewna miejscowa dziewczyna, ukąszona została na twarz przez muchę. Skutek był fatalny, gdyż nastąpiło zatrucie krwi. Przywołano lekarza, lecz okazało się, że już zapóźno. Nieszczęśliwe dziecko wśród boleści zakończyło życie.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów oraz egzaminy z kursu 6-u klas gimnazjum odbędą się w drugiej połowie września bieżącego roku przy państwowym gimnazjum w Toruniu.

Termin wnoszenia podań do Kuratorjum o dopuszczenie do egzaminu upływa z dniem 15 września.

Śmiertelny wypadek.

Kościelzyna. Na szosie skorzewskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego człowieka. Mianowicie wóz gospodarza Żyndy, naładowany zbożem, przewrócił się, a robotnik Augustyn Klawa, który siedział na furze spadł tak nieszczęśliwie, że musiano go natychmiast odstawić do szpitala, gdzie zmarł wskutek odniesionych ran.

Pożar w porcie.

Gdynia. W ub. piątek około godz. 9-ej wieczorem powstał w porcie gdyńskim pożar. Zapaliła się mianowicie maszyna do mieszania cementu betonowego, własność firmy Hojgard i Schultz, prowadzącej część robót portowych. Z powodu niezorganizowanej akcji ratunkowej maszyna uległa zniszczeniu. Szkody są znaczne.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Ks. Prymas Hlond powrócił do zdrowia.

Lublin, 23. 8. W dniu wczorajszym w godzinach południowych J. E. ks. arcybiskup Hlond odwiedził polską młodzież akademicką, interesując się wynikami na terenie Lublina, tygodnia społecznego „Odrodzenia”. Obecność J. E. ks. Hlonda dała sposobność młodzieży akademickiej do wyrażenia mu uczuć synowskich i głębokiego przywiązania, jaką polska młodzież akademicka żywi dla swego pasterza.

Lublin, 23. 8. Wczoraj o godz. 17 min. 8 opuścił m. Lublin, odjeżdżając w stronę Warszawy J. E. ks. arcybiskup Hlond. Dostojnego gościa odprowadziło na dworzec duchowieństwo oraz przedstawiciele władz administracyjnych i samorządnych. Obecnie wyzdrowiał o tyle, iż mógł opuścić Lublin.

Nowa polska linja lotnicza Puck—Kopenhaga.

Gdynia. Z dniem 24 bm. rozpoczną się loty próbne na nowej polskiej linii lotniczej Puck—Kopenhaga przez Malmö. Linja ta, uruchomiona przez „Aerolot” rozpocznie działalność z początkiem września. Ruch utrzymany zostanie za pomocą aparatów-hydroplanów typu Junkersa, które będą mogły pomieścić 9 pasażerów, pilota i mechanika. Lot Puck—Kopenhaga trwać będzie około 3 godzin.

Ujęcie herszta szpiegów niemieckich.

Warszawa. Aresztowany został herszt bandy szpiegowskiej, pracującej na rzecz Niemiec, niejaki Szumski, inżynier z zawodu, zamieszkały w Warszawie. — Szumski utrzymywał ścisły kontakt z poselstwem niemieckim, skąd brał pieniądze na żołd dla swoich ludzi.

Trzej główni pomocnicy Szumskiego, którzy byli łącznikami między kwaterami szpiegowskimi we Lwowie i Warszawie, również zostali aresztowani.

Wyrok na ks. Żylińskiego cofnięty.

Moskwa. Jak komunikują z Moskwy, ks. Żyliński, skazany niedawno w Kijowie na karę śmierci, nie będzie stracony, lecz w drodze wymiany odtransportowany zostanie do granicy polskiej.

Szczegóły wymiany mają być przedmiotem specjalnych rokowań.

Sowieccy lotnicy spłoneli w aeroplanie.

Grodno, 21. 8. W rejonie strażnicy Podchwile zdarzyła się 20 bm. katastrofa aparatu lotniczego sowieckiego systemu „Potez 25”, patrolującego na naszym pograniczu. W dniu tym z lotniska w Połocku wyleciał aparat kierowany przez Atakzenkę, wiceprezesa połockiego oddziału Adjoformu z obserwatorzem. Na skutek defektu w motorze aparat nagle spadł i osiadł na młodym zagajniku w odległości 1500 m. od słupów granicznych. Wskutek wybuchu zbiornika z benzyną o zawartości 100 kg., aparat i lotnicy spłoneli doszczętnie.

Demonstracje faszystów w Pradze.

Praga, 21. 8. W ub. czwartek wieczorem odbyła się w Pradze wielka manifestacja faszystów na rzecz generała Gajdy, a skierowana przeciw ministrowi Spraw Zagranicznych Beneszowi. Wystano telegramy do dr. Kramarza i generała Gajdy, oraz przyjęto rezolucję, domagającą się natychmiastowego zwołania parlamentu w celu dania żądanej satysfakcji generałowi Gajdzie. Jakkolwiek urządzenie pochodu przez miasto zostało zabronione, to jednak tłumy faszystów udały się na plac Św. Wacława, gdzie doszło do wrogich demonstracji przed redakcją „Czeskiego Słowa”. Policja rozprzyszyła manifestantów.

Przewiezienie Abd-el-Krima na Madagaskar.

Marsylja, 23. 8. Abd-el-Krim opuści Casablanca w dniu 28 bm., udając się do Marsylii, skąd na pokładzie statku „Admiral Pierre” wyjedzie na Madagaskar.

Wyprawa 4 harcerzy pieszo z Brodnicy do Częstochowy.

(Ciąg dalszy).

(2)

Noc zapowiada się pogodna, a nasze wymagania co do noclegu są nader proste. Potrzeba nam jakichś 3 metr. w kwadracie na cały obóz. Ciepłe koce mają nam zastąpić zbyt ciężkie na wycieczkę łóżko, które zresztą do złych wynalazków nie należy. Lecz nie zawsze powodzenie idzie w parze z ludzkimi pragnieniami. Z tem należy się zawsze liczyć. W naszym wypadku zdarzyło się, że gospodarz, mimo przedłożenia mu papierów, w jakie z takim trudem przed wycieczką się zaopatrzyliśmy, namiotu z nieznanymi nam przyczyn i powodów rozbić nie pozwolił, mimo, że na jego gruncie było kawał nieużytku, nadającego się na ten cel. Pożegnawszy się uprzejmie i splunawszy na wspomnienie takiej gościnności, pocieszamy się tem, że podobno ów sławny ze swych skromnych wymagań Diogenes, miał też niejaki trudności z ustawieniem swej beczki, więc wprowadzamy nasze nogi, uzbrojone w ciężkie obuwie, znowu w rozpęd i ruch rytmiczny i kilka wiorst dalej zabiegamy nasze pomyślnie wieńcząc skutkiem. Natrafiamy na gościnnego gospodarza, który z chęcią zezwala na zanoconie, wskazując nam dogodnie miejsce na łączce w ogrodzie. O zmroku właściciel odwiedza nas w naszym północnym dworze, zazdradzając nam bezstronnie życia na swobodzie, które niejed-

nego swym urokiem pociąga. Zwolna zapada noc letnia, ciepła i strudzonych upałem dnia włóczęgów lekkim szmerem liści kołysze do snu. — Ranek wstaje świeży. Wiatr lekkim tchnieniem kołysze płótna namiotu, wydyma je, wnijkając przez wąskie wejście do wnętrza i budzi ze snu, wróżąc pogodny dzień. Rażno zrywają się wszyscy, wre praca nad składaniem namiotu i pakowaniem rzeczy. Świeża woda ze strumienia rozprasa resztki sennego odrętwienia i wnet wszyscy gotowi do odmarszu. Dziękujemy gospodarzowi za gościnność i ruszamy w drogę. Zwolna stołce wypływa z za horyzontu i złote blaski przedzierają się przez gęstą zielen lasów, znaczących się zdala szeroką szmugą i rażącym połyskiem znaczą się na szosie wijącej się wśród pól, pokrytych dojrzwającymi zbożami, śnieżnobiałą gryką i modremi łubinami. Ujajająca i ostra niekiedy woń krowia płynie z pól zmieszana z zapachem zbóż i odświeża powietrze, przesycone kurzem i drgające od upału. Gdzieniedzie z gęstwiny sadów wiśniowych wykwiła cienka, niebieska smuga dymu. Ciesza dokoła; wszystko zda się zamartwić, trwając w bezruchu — żadnego szmeru, żaden wietrzyk nie igra na spalonych niemal i zwidłych liściach, tylko niekiedy otoczona kłębem kurzu, wzbijającego się z przed kopyt drobnej konika, posuwa się chłopska powózka, a bezustanne ciężkie, miarowe kroki biją w twardą szosę rytmem monotonnym i w tej ciszy zdają się bardziej głośne i rażące ucho swą jednostajnością. Stołce w swej dziennej wędrówce osiąga punkt kulminacyjny, zdaje się poprostu wyladowywać całą zasobę ciepła

i blasku, by ludziom dokuczyć. A jednak, gdyby nie ten upał sączący w członki zleniwienie i ociężałość, nie odczuwaloby się tak bardzo dobroczynnego działania cienia, który odrywając się od szerokiej pni drzewnych, czołga się po miękkich mechach, ofiarując chłód i wypoczynek po trudzie marszu. — Dochodzimy do lasu, rozbijamy namiot i kładziemy się na kocach, spoczywając w cieniu wysokich sosen. Niebawem spozrzegamy, że nie sami tutaj jesteśmy; cyganie bowiem rozłożyli się w pobliżu obozem, i niesforne krzyki drobnej dziatwy cygańskiej dochodzą naszych uszu. Wnet zjawia się jakaś stara cyganka i pyta się o wodę. Dajemy jej zaczerpnąć z naszego wiaderka i po zaspokojeniu pragnienia stara z coraz to nowem występuje uroszczeniem, żądając jakby z rogu obfitości mięsa, mleka, jaj, chleba, a gdy my odpowiadamy milczeniem, gdyż każdemu z nas na wspomnienie takich specjalów ja-koś markotno się robi, a myśl krąży dokoła jakiegoś smacznego śniadania, już ośmielona tem cyganka wylicza jeszcze słoninę, chleb, masło, wszystkich tych artykułów spożywczych energicznie się domagając. Niestety spotyka się z odmową, gdyż my, mimo pewnej niezaprzeczonej różnicy co do ubioru i wyglądu w podobnem jesteśmy położeniu, co cyganie, gdyż zapasów nawet strasmych ze sobą nie nosimy, by uniknąć ciężaru zbytowego. Wobec tego, że przebyta droga zastrzyła i tak już niezły apetyt, każda strona na swoją rękę myskuje po okolicy, aby stronomie rozmaganie złądkę zaspokoić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wykrycie oszustwa celnego w Poznaniu.

Przed kilku dniami wykryto oszustwo celne, jakie popełnił kupiec Weinberg Aleksander żyd, przy pomocy dwóch urzędników celnych.

Sprawa ma się następująco: wspomniany powyżej Weinberg sprowadzał z zagranicy wyroby pończosznicze. Ponieważ od towarów tekstylnych cło trzeba płać dość wysokie, wskutek czego zdolność konkurencyjna sprowadzanego towaru wydatnie się obniżała, Weinberg skaptował sobie dwu urzędników celnych, którzy za pewną zapłatą paczki pończoch kwalifikowali jako papier. W ten sposób Weinberg zyskiwał na poszczególnej pace towaru kolosalną różnicę na opłacie

celnej, bo aż 1040 złotych. Manipulacje te powtórzyły się kilkakrotnie i Skarb Państwa narażony został na bardzo poważne straty.

Podczas ostatniej rewizji celnej przesylek Weinberga oszustwo wyszło na jaw i władze zarządziły aresztowanie wmiieszanych w aferę. Samego Weinberga, który w tym czasie znajdował się w Warszawie, wówczas aresztować nie było można. Kiedy się dowiedział o swoim „nieszczęściu”, przybył natychmiast do Poznania starając się przekonać władze, że jest niewinny. Mimo to jednak towarzystwo oszustów z Weinbergiem na czele zamknięto w więzieniu.

Konflikt bułgarsko-jugosłowiański.

Wiedeń, 21. 8. Pisma donoszą z Sofji: Wysłanie odpowiedzi bułgarskiej na notę zbiorową państw sąsiednich doznało zwłoki. Przyczyn tego szukać należy w konferencjach bułgarskiego ministra spraw zagranicznych z posłami Francji, Anglii i Włoch. Król Borys również przyjął na dłuższym posłuchaniu przedstawicieli mocarstw. Podobno Francja i Włochy uprosiły

Bułgarię, aby nie przedkładała przed forum Ligi Narodów konfliktu swego z państwami sąsiednimi, lecz by załatwiła go w rokowaniach bezpośrednich. Poseł francuski w Sofji udaje się dziś w towarzystwie członka międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej pułk. Rinka do Nevrokop, skąd wyruszy na objazd całej granicy celem poinformowania się o sytuacji.

Revolucja w Grecji.

Ateny, 22. 8. Dziś o godz. 2 w nocy garnizon ateński pod wodzą generała Kondilisa wystąpił zbrojnie przeciwko obecnemu rządowi. General Kondilis stał się wkrótce panem położenia. Wszyscy ministrowie gabinetu Eutaxiasa zostali aresztowani. Wydano również rozkaz aresztowania generała Pangalosa, który przebywa na wypoczynku na wyspie Spetsae. General Kondilis zwrócił się do admirała Kondriotisa z propozycją objęcia stanowiska prezydenta republiki. W mieście panuje spokój. Wojska garnizonu ateńskiego, sprzyjające generalowi Kondilisi zajęły wszelkie gmachy publiczne, aresztowały ministra wojny i ogłosiły o obaleniu tyranji Pangalosa i o utworzeniu nowego rządu, który przywróci porządek prawny i wolności konstytucyjne oraz przystąpi w ciągu 8-miu miesięcy do przeprowadzenia wyborów do parlamentu. Do ruchu przyłączyła się flota. W celu wykonania rozkazu are-

szowania Pangalosa wysłano okręt wojenny. General Kondilis wydał orędzie, w którym uzasadnia wybuch rewolucji.

General Kondilis utworzy gabinet, w którym zatrzyma dla siebie tekę prezesa rady ministrów. Wszyscy politycy i oficerowie, aresztowani za rządów Pangalosa, zostali uwolnieni.

Londyn, 23. 8. Biuro Reutersa donosi, że gen. Pangalos próbował zbiec na torpedowcu „Pergamos”. Wysłany przez rewolucjonistów w pogoń torpedowiec „Leon”, dogonił zbiegów i wziął Pangalosa do niewoli.

Paryż, 23. 8. Według doniesień z Aten, gen. Kondilis oświadczył, że Pangalos i jego rząd zostaną postawieni przed sądem wojennym z powodu dokonanego w swoim czasie zamachu stanu i obalenia poprzedniego rządu.

Oflary Alp.

Zaledwie rozpoczął się sezon wspinania się na szczyty górskie, a już nadchodzą wiadomości tak z Alp styryjskich, jak i tyrolskich o licznych ofiarach tego sportu. Najtragiczniejszy dotychczas wypadek taki zdarzył się w tych dniach w Alpach tyrolskich.

Grono, złożone z pięciu turystów, wybrało się z Zellam See, w towarzystwie przewodnika, na szczyty Wiesbachhorn.

Osiągnąwszy cel wycieczki, towarzystwo wracało przelazą Bratschenkopfu, wznoszącą się na przeszło 3,600 m. nad pow. m., gdy zaskoczyła ich straszliwa śnieżycyca. O posuwaniu się naprzód w tej zamieci, przy nadchodzącej nocy nie było mowy. Zatrzymano się więc na polu lodowem. A śnieżycyca nie ustawała. Turyści zaczęli marznąć. Po dwudziestu godzinach okropnych męczarni, skończył pierwszy przewodnik Mayerhofer. Po nim zmarł na śmierć dwaj turyści wiedeńscy: jubiler Koch i profesor szkoły handlowej, dr. Filipp. Wreszcie zakończył życie dr. Fischer z Bautzen w Saksonji na rękę swej narzeczonej, panny Luckner z Drezna, która dzięki grabemu płaszczowi, ocalała. Oprócz niej ocalał Claus z Wolkensteinn.

Dopiero po trzydziestu godzinach barza ustąpiła i pokazało się słońce, a ocaleni mogli się powlec, choć obcy skostniełi z zimna, w stronę schroniska Kainrat, skąd usłyszano ich wołania o pomoc.

Kącik Sportowy.

Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiece

rozegrane dnia 7 i 8 sierpnia br. w Warszawie przyniosły szereg pięknych rezultatów. Na pierwszym miejscu w wymiennik trzeba p. Halinę Konopacką, która w dysku rzutem 34 m. 90 cm. pobiła rekord światowy.

W poszczególnych punktach zwyciężyły:

1. Skok w wyż: Taborowiczówna 1 38 m. 2. Skok w dal: Jabliczyńska 4.62 m. 3. Rzut kulą wagi 5 kg: Konopacka 8.16. 4. Rzut dyskiem: Konopacka 34.90 m. 5. Rzut oszczepem: Konopacka 27.44 m. 6. Bieg 60 m.: Woynarowska 8.6 sek. 7. Bieg 100 m.: Wynarowska 13.6 sek. 8. Bieg 250 m.: Czajkowska 37 sek. 9. Bieg 1000 m.: Wiczorkiewiczówna 3 min. 37.8 sek. 10. Bieg rozstawni 4 x 75 m. „Grażyna” (Drużyna Sokola warszawskiego), w czasie 41 sek.

Kurs dolara.

Warszawa, 23. 8. Dolar niurz. 9.03.

Marki niemieckie — 214.20.

1 funt angielski	43.80	—	—
100 frans. frank.	25.65	—	—
100 frank. szwajc.	174.45	—	—
100 koron czeskich	26.90	—	—
100 lir włoskich	29.70	—	—
100 guld. holenderskich	364.40	—	—

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 25. 8. Dzisiejsza „Gazeta Poranna” atakuje ostro gen. Berbeckiego w związku z zarządzeniem przez niego bojkotu „Słowa Pomorskiego” dla wojska. Obok krytyki samego zarządzenia, pismo ujemnie ocenia rolę gen. Berbeckiego w czasie wojny, uważając go za jednego z najzacieklejszych aktywistów. Zarazem „Gazeta Poranna” podaje protest związku Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią, w którym wypowiada się przeciwko zarządzeniu gen. Berbeckiego, widząc w niem zamach na wolność prasy!

Rozkaz! Wojacy!

W piątek, dnia 27. bm. o godz. 8 wiecz. na sali Hotelu Polskiego odbędzie się zebranie miesięczne.

Porządek zebrania:

1. Zagajenie.
2. Odczyt protokołu ostatniego zebrania.
3. Sprawa święta przysposobienia wojskowego.
4. Przeczytanie regulaminu karności.
5. Sprawa wysłania zawodników na zawody strzeleckie do Brodnicy.
6. Odbiór czapek.
7. Wolne głosy.

Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie członków czynnych jak i wspierających pożądane.

„Wolność!”
Za zarząd — Domagała Prezes.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie otwarte x dnia 23. 8.

Zyto	30.50 — 31.50
Pszenica	41.00 — 44.00
Jęczmień browarowy	30.00 — 34.00
Jęczmień na paszę	26.00 — 28.00
Owies	24.00 — 25.00
Mąka tyt. 70 %	49.00 —
Mąka pszenna 65 %	66.00 — 69.00

Uspokobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemście.

2 żrebce Mam na sprzedaż

4 1/2 mies. od klaczy zawodowych, ps og. ze stadniny Państw. na sprzedaż. 1 mtr. szeroką 2.40 mtr. długą. Zgłoszenia uprasza się do eksped. „Drwęcy”. Falkowski, Targowisko.

LICYTACJA.

W sobotę, dnia 28. bm. o godzinie 2 po południu odbędzie się na podwórzu probostwa w Niem. Brzoziu licytacja

starej plebanji

Warunki sprzedaży ogłoszono przed licytacją.

Dozór kościelny.

W tut. rejestrze spółdzielczym pod nr. 1 przy firmie

Kredit & Sparbank

wpisano dziś, że w miejsce ustępującego kupca Karola Hirscha wstąpiła jako członek zarządu w zastępstwie Else Sperling z Nowogomiasta.

Nowemiasło, dnia 9. sierpnia 1926 r.

Sąd powiatowy.



We wtorek, dnia 24. bm. zasnęła w Bogu, zapoatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza matka, córka i siostra

ś. p.

Anastazja Nadolska

z domu Falkowska

przeżywszy lat 32.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

Samplawa, dnia 25. 8. 26 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28-go bm, o godz. 9 rano w kościele paraf. w Samplawie. Osobnych wiadomości nie wysyła się.

OGŁOSZENIE.

W ozwartek, dnia 2. września odbędzie się w Brodnicy

jarmark na konie,

a w ozwartek, dnia 9. września b. r.

jarmark kramny.

MAGISTRAT. (—) Jerzykiewicz, burmistrz.

Gospodarstwo

62 morgów ziemi, w tem łąka torfowa, jezioro z rybami, z inwentarzem, pełnym żniwem, masywne budynki od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody.

Wład. Wierzbowski, Mroczo. (wybudowanie).

Sprzedam

dom z ogrodem

Wł. Szymański. Wielkie Pacoftowo.

Dla 15-letniego gimnazjasty poszukuję od I. IX.

pensji

u dobrej, religijnej rodziny. Zgłoszenia skierować do

A. Manikowskiego. Brodnica.

Przyjmuję chłopców szkolnych

na stancje

Lewalska, ul. Mickiewicza.

Karty do gry

poleca Księgarnia „Drwęcy”

Kierownictwo 2 kl. Szkoły Handlowej w Brodnicy

przyjmuje zgłoszenia młodzieży płci obojga.

Warunki przyjęcia do klasy 1-szej: ukończenie 3 kl. gimn. lub 7-miu oddziałów szkoły powszechnej, wzgl. złożenia egzaminu wstępnego. Podania z załączeniem świadectw szkolnych, metryki chrztu, świadectwa szczepienia ospy, należy skierować

do dnia 28-go sierpnia rb. do kancelarii szkoły,

mieszczącej się w Szkole Wydziałowej, ulica Kamionka nr. 18. I-piętro, od godziny 11-tej do 13-tej po południu.

Nauka rozpocznie się dnia 1-go września 1926 r.

Zawiadamiam, że

uruchomiłem

CEGIELNIE,

z której oddaję każdą ilość

cegły

na dogodnych warunkach. Jan Żuralski, Skarlinek.

Porządnego, starszego

szofera SŁUŻĄCĘ,

z praktyką

poszukuje od zaraz

„ROLNIK”,

Nowemiasło n. Drwęca.

Czystą, dzielną

SŁUŻĄCĘ,

która umie gotować poszu-

kuje od zaraz do mniejszej

rodziny

Kłosowski, Nowemiasło n. Drwęca.

Swój do swego!